

Paulina Czarnek

Walory poznawcze reportaży radiowych w świetle dotychczasowych badań naukowych

*Zapisywać świat można na
wiele sposobów – dźwiękami,
pędzlem, a także słowami¹.*

Hanna Krall

Problem wartości poznawczych, jakie może nieść ze sobą reportaż dźwiękowy, nie doczekał się jak dotąd pełnego i systematyzującego taką wiedzę opracowania, które zaproponowałoby rozwiązania mające rangę rozstrzygnięć obowiązujących, kanonicznych. Nie oznacza to jednak, iż kwestia ta nie była poruszana przez radioznawców, zwłaszcza tych skupiających swoją uwagę na reportażu. Problem udziału tego gatunku w procesie poznania pojawiał się również w odniesieniu do swoistego przodka dokumentu audialnego, jakim jest prasowa odmiana reportażu².

Funkcja poznawcza reportażu radiowego wymieniana jest obok wielu innych, jakie ten typ przekazu może spełniać. Oddziałuje on bowiem na odbiorcę w warstwie informacyjnej – przekazując mu określoną porcję faktów dotyczących np. jakiegoś zdarzenia czy osoby; emocjonalnej – wywołując w słuchaczu przeżycia będące reakcją na treści zawarte w reportażu oraz emocjonalnie nacechowane wypowiedzi bohaterów audycji; estetycznej – przekaz skomponowany wg pewnych reguł dramaturgicznych może dostarczać doznań porównywalnych z tymi, z jakimi mamy do czynienia w wyniku obcowania ze sztuką; sprawczym – reportaż w pewnym stopniu ma zdolność wywoływania zmian w odbiorcy, co może zaowocować określonymi zachowaniami z jego strony; i wreszcie w najistotniejszej z punktu widzenia tego artykułu – warstwie poznawczej³.

¹ J. Antczak, *Reportarka. Rozmowy z Hanną Krall*, Warszawa 2007, s. 35.

² Jako przykładowe źródła wiedzy w tej dziedzinie wymienić można takie publikacje jak: Jacek Maziański, *Anatomia reportażu*, Kraków 1966, Marek Miller, *Dziennikarstwo jako narzędzie poznania*, [w:] *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, pod red. Stanisława Mocka, Warszawa 2005, s. 31–43, Kazimierz Wolny-Zmorzyński, *Reportaż. Między literaturą a publicystyką*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, pod red. Zbigniewa Bauera i Edwarda Chudzińskiego, Kraków 1996, s. 173–180, Kazimierz Wolny-Zmorzyński, *Reportaż – jak go napisać?*, Rzeszów 1995.

³ Kwestię tę porusza m.in. Kinga Klimczak (K. Klimczak, *Jak go słyszą? Studenci o reportażu radiowym. Kilka uwag o instytucji słuchacza*, [w:] *Seminarium reportażu poświęcone prezentacji i dyskusji warsztatowej nad radiowym dokumentem artystycznym*, Kazimierz Dolny, 21–24 X 2007, s. 85–94). Przejrzą stanowisk wielu badaczy w odniesieniu do funkcji pełnionych przez reportaż odnaleźć zaś można w publikacjach Elżbiety Pleszkun-Olejniczakowej, np. *O reportażu radiowym*, [w:] *Reportaż w dwudziestolecu międzywojennym*, pod red. Krzysztofa Stępnika i Magdaleny Piechoty, Lublin 2004, s. 115–123.

Maciej Józef Kwiatkowski, pisząc o roli radia, zwrócił uwagę na fakt, iż spełnia ono, podobnie jak inne media, acz w sposób tylko jemu właściwy, zadania użyteczne, zaspokajając tym samym szereg potrzeb odbiorców przekazu medialnego.

Każda jednostka pragnie mieć poczucie łączności z innymi ludźmi, z całym społeczeństwem, chce być informowana o losach innych ludzi, otrzymywać wiadomości potrzebne we własnym, indywidualnym życiu, a także wiadomości, które, nie zawierając informacji ściśle użytecznych, zaspokoją charakterystyczną dla ludzkiej natury potrzebę informacji.⁴

Reportaż jest jednak gatunkiem, który, jak zostało to już wcześniej pokazane, może nie tylko w sposób prosty informować, ale także realizować zupełnie inne cele, w tym również te związane z dostarczaniem ważnej, m.in. z punktu widzenia teorii poznania spontanicznego, wiedzy⁵. Badaczka reportażu radiowego, Kinga Klimczak, w jednym ze swoich artykułów skłania się ku stwierdzeniu, opatrując je jednocześnie kilkoma zastrzeżeniami, iż gatunek ten może w pewnym stopniu wpływać na proces poznania stający się udziałem każdej ludzkiej istoty. Jego wkład pozostaje jednak dość ograniczony, stanowiąc zaledwie ułamek wiedzy, jaką człowiek może zdobyć w wyniku percypowania rzeczywistości⁶.

Reportażysta, podejmując pewien temat, stawia sobie za zadanie jak najdokładniejsze zbadanie go, dotarcie do nieznanych wcześniej informacji, pokazanie w nowym świetle oczywistych, jak mogłoby się wcześniej wydawać, faktów, oddanie nastroju danej sytuacji, czyli przekazanie pewnej prawdy o jakimś wycinku rzeczywistości⁷. Na tym właśnie poziomie odbywa się pierwszy etap procesu poznania, dokonujący się w umyśle dziennikarza gromadzącego materiał i poddającego go odpowiedniemu opracowaniu. Dlatego sposób, w jaki reportażysta odbierze i zrozumie dany problem, może w znaczącym stopniu wpłynąć na postrzeganie go przez słuchacza, bazującego na przekazie dostar-

⁴ M. J. Kwiatkowski, *Reporterskie formy radiowe i szkolenie reporterów i sprawozdawców radiowych*, Warszawa 1965, s. 5.

⁵ Termin „poznanie spontaniczne”, rozumiane jako wiedza zdobywana przez człowieka w wyniku codziennego obcowania z rzeczywistością i jej współtworzenia, analizuje Mieczysław A. Krąpiec. „W życiu codziennym, rozeznając otaczający nas świat, posługujemy się przede wszystkim poznaniem spontanicznym, w którym interioryzujemy, czyli poznawczo przyswajamy, sobie treści rzeczy, z którymi obujemy. Poznanie spontaniczne, w całości procesy poznawczego angażuje nasze zmysły zewnętrzne (wzrok, słuch, dotyk, smak, czucie itp.) oraz zmysły wewnętrzne („zmysł wspólny”, łączący wrażenia poszczególnych zmysłów zewnętrznych oraz wyobraźnię, pamięć, a następnie władze rozumowopoznawcze, współpracujące z poznaniem zmysłowym, czyli tzw. *vis cogitativa*). W poznaniu spontanicznym dokonujemy ujęcia zarówno faktu istnienia rzeczy, jak i jego koniecznych struktur, poprzez pojęcia i sądy, które natychmiast tworzymy i ‘wypowiadamy sobie’, gdy dostrzegamy poznawczo jakąś rzecz” (Mieczysław Albert Krąpiec, *Epistemologia*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. III, pod red. Tegoż, Lublin 2002, s. 193–200).

⁶ K. Klimczak, *Kilka uwag o semantyce dźwięku*, [w:] *Styl – dyskurs – media*, pod red. Barbary Bogoleńskiej i Moniki Worsowicz, Łódź 2010, s. 481.

⁷ „Podstawowym celem tego gatunku jest odkrycie prawdy, poznanie otaczającej nas rzeczywistości. Bardzo często jest ona gorzka, bolesna i trudna do zdefiniowania. Wówczas odbiorca skłania się ku interpretacji reportera i wysnuwa wnioski z wypowiedzi poszczególnych bohaterów” (Magdalena Skarżyńska, *Reportaż radiowy w Programie 1 Polskiego Radia*, [w:] *Język w mediach elektronicznych*, pod red. Jerzego Podrackiego i Ewy Wolańskiej, Warszawa 2008, s. 31).

czonym mu przez autora tekstu audialnego. Reportażysta dzięki temu, iż znajduje się blisko zdarzeń, o których opowiada w reportażu, ma szansę poznać je bezpośrednio, a co za tym idzie, pokazać je w sposób autentyczny i wierny, ale również poniekąd naznaczony jego własnym poglądem na daną kwestię.

Autentyzm jest najbliższy prawdy, gdyż jego źródłem jest jakieś wydarzenie, czyn, zjawisko, stan, sytuacja. Autentyzm m.in. odsłania wydarzenia subiektywnie, fragmentarycznie, zwłaszcza wówczas, gdy wyrażany jest z reguły przez jednego obserwatora i to najczęściej znajdującego się w jednym miejscu i w jednym czasie.⁸

Nie oznacza to jednak, iż taki rys subiektywizmu umniejsza jakość reportażu. Niemożliwe wydaje się bowiem zupełnie „czyste” odebranie docierających do dziennikarza relacji, zbieranych przez niego materiałów. Ludzka percepcja jest w swej naturze selektywna, sam język zaś odpowiednio emocjonalnie nacechowany. Swoista obiektywizacja dokonuje się natomiast już podczas procesu odbioru i racjonalnego przetwarzania zgromadzonych informacji, co w dalszej kolejności prowadzi do ukonstytuowania pewnej wiedzy.

[...] fakt, że ten obserwator tam się znajdował i zarejestrował jakieś wydarzenia według własnych sądów, pozwala innym na dokonywanie porównań, które umożliwiają poznanie obiektywnej prawdy.⁹

Skonstruowany przez reportażystę przekaz, będący swoistego rodzaju komunikatem, dociera do pewnego grona słuchaczy, którzy odbierają go i przetwarzają we właściwy dla siebie sposób. Na proces percepcji może wpłynąć wiele elementów.

[...] konotacja odbiorcy tekstu audialnego uzależniona jest także od jego preferencji kulturowych, kompetencji erudycyjnych i również – choć nie zawsze w równym stopniu – od horyzontów aksjologicznych.¹⁰

Aby przekaz audialny mógł zostać przez słuchacza należycie odebrany powinny zostać spełnione te warunki, ponieważ właściwe poznanie reportażu musi się oprzeć na uprzednim zrozumieniu jego treści. Istotnym warunkiem pełnowartościowego zinterpretowania sensów ukrytych w przekazie, z jakim styka się odbiorca, jest również nawiązanie odpowiedniego kontaktu między autorem reportażu a słuchaczem oraz posłużenie się przez tego pierwszego kodem¹¹, który przez adresata zostanie należycie „odszyfrowany”.

W przeciwnym razie słuchacz, metodą prób i błędów wpierv spróbuje wykorzystać znane mu kanony, a gdy to nie wystarczy – daleko rzadziej, upewniwszy się o konieczności stworzenia, poznania, nieznanego mu jeszcze kodu, to

⁸ M. Kaziów, *Artystyczny reportaż radiowy. Reporter: autor i reżyser*, „Kontrasty” 1976, nr 3, s. 36.

⁹ Tamże.

¹⁰ E. Pleszkun-Olejniczakowa, *Od kreacji do znaczenia (Na podstawie wybranych tekstów audialnych)*, [w:] *O mediach i komunikacji*, pod red. Elżbiety Pleszkun-Olejniczakowej, Joanny Bachury i Moniki Worsowicz, Łódź 2010.

¹¹ Dla procesu komunikacji dokonującej się za sprawą reportażu radiowego wykorzystać można z powodzeniem uniwersalny dość schemat stworzony przez Romana Jakobsona. Pojęcie „kod” zostało tutaj użyte w myśl autora tegoż pomysłu (R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. II, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1976, s. 22–69).

czyni, natomiast znacznie częściej w trakcie procesu przyswajania go przez odbiorcę kod twórcy zostaje zdeformowany, ulega połączeniu z kodami, które znajdowały się już w arsenale odbiorcy, tak iż powstały amalgamat łączy to, co przypadkowe i to, co ważne, systemowe, w języku twórcy w jedną chaotyczną całość.¹²

Takie zaburzenie w procesie odczytania sensu przekazu docierającego do odbiorcy może w znaczny sposób zniekształcić proces poznania, jaki ma szansę się dokonać za sprawą wartościowego dzieła radiowego.

„Funkcja poznawcza jest istotą wielkiego reportażu. Poznanie jest przecież czymś więcej niż informowanie: to – mówiąc najprościej – suma informacji i zrozumienie” – stwierdza Kinga Klimczak¹³. Nie oznacza to jednak, iż dokument audialny musi dostarczać odbiorcy pełnię wiedzy w danej dziedzinie i odpowiadać na wszystkie pytania, jakie można postawić w odniesieniu do poruszonego tematu:

[...] najważniejsze, że prowokuje do ich stawiania, do myślenia. A emocjonalność, bezpośredniość i wynikający stąd autentyzm audialnych tekstów pozwala słuchaczowi wczuć się w atmosferę zdarzeń, stać się na chwilę ich uczestnikiem i tym samym także lepiej je zrozumieć.¹⁴

W podobny sposób na zadania stojące przed reportażem patrzy Stefan Polanica zwracający uwagę na fakt, iż na przekaz audialny dostarczany odbiorcy za pośrednictwem tego gatunku składa się wiele elementów, które powinny ze sobą współgrać tak, aby audycja mogła wywrzeć określony wpływ na słuchacza, również w aspekcie poznawczym.

[Reportaż – przyp. P.Cz.] [...] jest to dźwiękowy obraz jakiegoś wydarzenia lub obiektu, w którym dźwiękowe i opisowe elementy tworzywa odpowiednio skomponowane składają się na realistyczną całość, dając odbiorcy nie tylko sugestywne wrażenie współuczestnictwa w relacjonowanym wydarzeniu, lecz również pełną syntezę tego wydarzenia, jego najistotniejsze, powiązane współzależnie elementy.¹⁵

Poznanie to możliwe jest również poprzez zastosowanie w reportażu autentycznych dźwięków charakterystycznych dla danego miejsca, sytuacji, zdarzenia oraz głosu bohaterów, którego nie jest w stanie zastąpić nawet najlepsza gra aktorska; rysuje on w sposób najwierniejszy i najbardziej autentyczny swowisty foniczny portret postaci. Czasami reportażyści decydują się na wykorzystanie głosu lektora, jeśli z przyczyn obiektywnych nie można wykorzystać wypowiedzi bohatera, jak w reportażu *Znajdziesz mnie w szepkach traw* Cezarego Galka opowiadającym o nieżyjącej dziennikarce Tamarze Zwierzyńskiej-Matzke.

W zależności od tego, kto jest bohaterem reportażu i jaka jest jego treść, towarzyszące elementy foniczne uzupełniają i konkretyzują przedstawianą rzeczywistość. Niekiedy są dodatkową charakterystyką bohatera, pogłębieniem jego myśli, a głównie nadają reportażowi cechy autentycznej rzeczywistości.¹⁶

¹² E. Pleszkun-Olejniczakowa, dz. cyt.

¹³ K. Klimczak, *Jak go słyszą?..*, s. 89.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ St. Polanica; podają za: Maciej Józef Kwiatkowski, dz. cyt., s. 16.

¹⁶ M. Kaziów, dz. cyt., s. 37.

Podkreślmy, że w dziele audialnym każdy element tworzący jego warstwę brzmieniową jest nośnikiem znaczenia. Dlatego tak istotne są pełne maestrii umiejętności formowania dźwiękowego kształtu reportażu, który to gatunek staje się tym samym opowieścią polifoniczną.

Stukot kroków, dźwięk przejeżdżającej karetki czy ryk słonia – wszystkie te foniczne elementy tworzą swoistą audio-scenografię, są nośnikami i kreatorami znaczeń.¹⁷

Rozpatrzenia wymaga również kwestia dotycząca kręgów tematycznych, aspektów rzeczywistości, w zakresie których wiedzę reportaż może uzupełniać. Badacze wskazują m.in. na przekazywanie istotnych informacji dotyczących pewnych wydarzeń z przeszłości. Reportaż, podobnie zresztą jak słuchowisko, może wg Elżbiety Pleszkun-Olejniczakowej¹⁸ pomóc w zapisywaniu nowych faktów na kartach historii czy wypełniać tzw. „białe plamy” w naszej świadomości o dziejach przodków (np. reportaż Janiny Jankowskiej pt. *Polski Sierpień* dokumentujący wydarzenia mające miejsce w Stoczni Gdańskiej lub audycja Anny Sekudewicz i Marka Mierzwiaka *Użyto broni* opowiadająca o pacyfikacji strajku w kopalni *Wujek*). Wiedza przekazywana przez teksty audialne staje się tym bardziej „wartościowa”, iż dociera ona do odbiorcy w specyficznej formie, jakże różniącej się od tej obecnej w podręcznikach. Może to w znaczący sposób wpłynąć na powodzenie procesu poznania, rozumianego rzecz jasna w sensie potocznym, zwłaszcza w przypadku edukacji dzieci i młodzieży (dzieła audialne wydają się doskonałą, acz niedocenioną szansą na poprawienie efektywności szkolnej dydaktyki)¹⁹.

Prawdy wypływające z reportażu nie muszą jednak być nośnikiem treści o wartości historycznej, ale powinny również – a może szczególnie – odnosić się do empirycznie doświadczalnego „tu i teraz”, do świata otaczającego odbiorcę tekstu audialnego. Wówczas przekaz ten może dostarczać cennych uwag dotyczących oblicza współczesnego społeczeństwa i stać się tym samym potencjalnym źródłem wiedzy socjologicznej.

Poznanie problemów, z jakimi spotykają się przedstawiciele rozmaitych grup społecznych czy środowisk [...] pomoże słuchaczowi zrewidować własne stanowisko wobec nich, pokonać niechęć, uczyć się tolerancji.²⁰

Tak jednoznaczne rozstrzygnięcie może uchodzić za zbyt daleko idące, jednak wydaje się co najmniej prawdopodobne, iż przekaz tego rodzaju stać się może bodźcem do głębszych refleksji, które – w dalszej kolejności – mają szansę przyczynić się do pewnych przewartościowań²¹.

¹⁷ K. Klimczak, *Kilka uwag o semantyce dźwięku*, s. 477.

¹⁸ E. Pleszkun-Olejniczakowa, dz. cyt.

¹⁹ Kwestię roli, jaką może odgrywać reportaż radiowy w nauczaniu szkolnym, podjął Artur Pruszyński (A. Pruszyński, *Reportaż radiowy w szkole – możliwości i korzyści*, [w:] *Reportaż a przemiany społeczne po 1989 roku*, pod red. Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego i Wojciecha Furmana, Kraków–Rzeszów 2005, s. 147–155).

²⁰ Tamże, s. 151.

²¹ Stanowisko takie odnaleźć można również w licznych artykułach autorstwa Kingi Klimczak m.in. *Funkcja i odbiór reportażu radiowego. Kilka uwag o instytucji słuchacza* [w druku], *Jak go słyszą?...*,

Źródła tak silnego oddziaływania reportażu upatrywać należy również w fakcie, iż gatunek ten, opierając się na naturalnej dramaturgii zdarzeń, wzbogaca ją potężnym ładunkiem emocjonalnym, który porusza odbiorcę. Uczucia bohaterów audycji przekazywane są głównie za pośrednictwem ich głosu – słuchacz dokumentu radiowego nie może zobaczyć reakcji tych postaci, jednakże, wykorzystując wiedzę zgromadzoną w efekcie codziennego funkcjonowania w świecie, jest w stanie doskonale wyobrazić sobie możliwy realny wygląd owych zdarzeń. Dlatego też bohater reportażu, pod pewnym względem, zawsze pozostanie anonimowy. Niewątpliwy jest jednak fakt, iż dokument audialny pozwala przyjrzeć się pewnej jednostce z bliska oraz poznać zmienne koleje jej losów. Dzięki temu odbiorca ma szansę nawiązać specyficzną relację z człowiekiem, z którym, być może, nigdy nie zetknąłby się w świecie zewnętrznym. Spotkanie to odbywa się w specyficznych warunkach, opiera się na kontakcie jednostronnym i raczej trudno tutaj mówić o sprzężeniu zwrotnym (w wyjątkowych sytuacjach słuchacz może poznać bohaterów reportażu i osobiście z nimi porozmawiać, jak to się stało np. z panią Danutą Radzką z audycji Katarzyny Michalak pt. *Niebieski płaszczyk*, która wzięła udział w wieczorze autorskim reportażystki, jaki odbył się w Warszawie w ramach organizowanych przez Irenę Piłatowską w Klubie Księgarza „Spotkań z Reportażem”). Taki pozorowany, zapośredniczony kontakt jest jednak szansą na pogłębioną refleksję, ponieważ odbiorca nie musi reagować *ad hoc* na to, co mówi bohater reportażu, tylko może spokojnie przemyśleć różne kwestie. Zdobyte w wyniku odbioru przekazu radiowego doznania dźwiękowe ulegają ponadto swoistemu przekładowi w obrazy, co wynika z „werbomotoryczności”²² radia jako medium, a w efekcie teże ikonizacji trafiają one do zbiorowej świadomości społecznej.

Utożsamianie się z bohaterem reportażu, prawdziwym – choć reprezentowanym tylko przez głos – człowiekiem, ma inny charakter niż współprzeżywanie zdarzeń z postacią literacką i filmową, bo pierwszy plan powieści i filmu to najczęściej akcja. W radiu – szczególnie w audycjach, gdy wypowiadają się bohaterowie – wydarzenia tracą na rzecz reakcji bohaterów, zazwyczaj opartych na refleksji. Staje się ona również udziałem odbiorcy.²³

Słuchacz ma więc szansę nie tylko poznać pewien wycinek rzeczywistości, ludzi w niej żyjących, emocje im towarzyszące, ale również na ich podstawie dowiedzieć się czegoś o sobie samym.

Reportaże pretendujące do grona dzieł sztuki audialnej, podobnie jak inne wybitne wytwory artystyczne, dają również możliwość dotknięcia pewnej tajemnicy towarzyszącej naszemu funkcjonowaniu w świecie, będącej często źródłem ludzkich poszukiwań i dążeń mających na celu odkrycie sensu i zagadek naszej egzystencji. Dlatego wkład, jaki reportaże radiowe wnoszą do procesu poznania, można porównać do tego, który dokonuje się choćby za pośrednic-

O estetyce i etyce w reportażach Janiny Jankowskiej, [w:] *Media Studies. Refleksja nad stanem obecnym*, pod red. Krzysztofa Stępnika i Macieja Rajewskiego, Lublin 2008, s. 377–384.

²² Pojęcie to, ukute przez Waltera Jacksona Onga, stosuję za: Magdalena Steciąg, *Informacja, wiadomość, felieton. Sposób istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym*, Zielona Góra 2006, s. 61–62.

²³ A. Pruszyński, dz. cyt., s. 152.

twem dzieł literackich, plastycznych czy muzycznych. O właściwości tej, wprowadzając w odniesieniu do pisanej odmiany reportażu, mówili też m.in. twórcy Laboratorium Reportażu; jak się wydaje stwierdzenie to można z powodzeniem zastosować do opisu tekstów audialnych:

Dziennikarstwo jest sztuką, a reportaż najgłębszą i najbogatszą emanacją dziennikarstwa. [...] Reportaż to narzędzie do budowania świata, narzędzie poznania, to wehikuł do badania otaczającej nas rzeczywistości, czyli tajemnicy.²⁴

Stąd też proces poznania dokonujący się w wyniku obcowania z dziełami sztuki audialnej przebiega zupełnie inną drogą aniżeli poznanie naukowe opierające się na logicznym, analitycznym wywodzie. W reportażu radiowym słuchacz styka się bowiem z autentyczną historią opowiadaną w sposób polifoniczny, mozaikowy, która syntetycznie prezentuje pewien wycinek rzeczywistości. Wiedza dostarczana przez analizowany gatunek również w znacznej mierze różni się od *stricte* naukowej. Nie należy jej w związku z tym postrzegać w kategorii nowatorstwa, lecz doszukiwać się w niej walorów użytkowych. Reportaż może bowiem doskonale upowszechniać istotne informacje, dawać poznać je szerszemu gronu odbiorców, któremu niekoniecznie są one bliskie. Wypełnia tym samym określoną lukę informacyjną, np. *Rok czarnego słońca* Cezarego Galka przekazuje sporą wiedzę na temat tragedii w Biesłanie, zaś *Libacja* Magdaleny Skawińskiej odkrywa zagadki głośniejsze w czasach PRL-u rzekomo prowokacyjnej libacji alkoholowej w redakcji „Przyjaciółki”. Sposób oddziaływania reportażu można więc porównać do literatury popularnonaukowej, która w przystępnej formie dostarcza cennych informacji o wartości edukacyjnej.

W kontekście zaprezentowanych w niniejszym artykule stanowisk badaczy dokumentu radiowego uzasadnione wydaje się stwierdzenie, iż reportaż niewątpliwie posiada zdolność dostarczania istotnej wiedzy. Fakt ten zależy od wielu uwarunkowań wynikających zarówno ze sposobu zorganizowania materiału audialnego, jak i możliwości percepcyjnych samego odbiorcy. Warto wydawać się więc prowadzenie dalszych badań nad potencjałem reportażu radiowego, które doprowadzą do zebrania i usystematyzowania wiedzy na temat sposobów „zapisywania świata” przez konkretne realizacje tego gatunku.

Summary

Despite the fact that radio documentaries broadcast mainly strong emotions, news values of this genre are also its essential feature. Therefore, it is necessary to describe the potential of such works to deliver knowledge about the transcendent world, which could be significant for the listeners. The aim of this article is to show these made by scholars as regards radio documentaries. Researchers' analyses are related to the genre's potential possibilities of to broaden people's minds and influence the recipient's perception.

²⁴ Laboratorium Reportażu, *Idea*, http://www.e-fotowarsztat.pl/o_nas/idea [dostęp 30. 09. 2010].